

Kartky x Emes Milligan, Need Ya (feat. Sarcast)

I Need Ya
Need Ya

Właśnie tak to widzę, widzę /2x

Nie wiem jak to się stało
Lato było gdzieś w pełni
Nagle staliśmy się parą
Tańcząc razem do tej piosenki beztrosko
Noc, festiwalowe, magiczne Hradec Kralove
Śmigłaś w mojej bluzie
Chmury były daleko stąd
Wyciągam pończochy spod łóżka
Ty lubisz mnie wkurw** malutka
I mów do mnie Kubuś gdy jestem obok
Dziewczyno słodka jak miód
Najlepsze śniadania do łóżka
A do kolacji powtórka
Skręcę jak pilot go pro
Zacznę od nóg, o!

Gorsze są tylko te dni, które
Których nie znamy,
No dzięki
A co z chwilami które przejebalismy bez sensu
Jak na jednorkim
Rodzice nie chcą cię znać
Ale to starzy, kochają cię
Kupujesz ich kiedy chcesz, jak PSG

Trzymałem cię wtedy za rękę
Mówiłem że kiedyś tam będę
Nagram gram rap i wezmę syna na rece
Zniknęłaś jak wchodził Kendrick
Na dachu bloku szukamy się znowu
Ciągłe tylko twój uśmiech pcha mnie do przodu

Właśnie tak to widzę
Widzę
Możemy sięgać wyżej
/2x

Liczy się miejsce
Najbardziej lubię to w tobie że świat malujesz jak pędzlem
Twarzy która błędnie gdy wszyscy chcą ci mówić kim jestem
Sekundy życia zmienne
Na zawsze z nigdy więcej
A ja, a ja
Ja chcę być na tym płótnie, ale wiesz jak działa los
Milczy za dnia by później, zdradzać nas co noc
Wszystko jest jak hologram, bar a potem lombard
Całe życie na torbach
Liczy się dom ale i długi ojca
Mury miasta odbite na kostkach
Wschód wskazuje kompas
Zżera od środka
I tak plujesz na osąd jak Diego Costa
Rzucać all-in do wszystkich rozdań
.. i tańczyć na mostach
Odwiedzić San Diego
Pic w Weneckich portach
Na wyspie Wado leżeć
I patrzeć w otchłań
Otchłań, otchłań, otchłań

Chcę pić życie do dna
Do dna, do dna
Naucz mnie tych kilku postaw
Jeśli jeszcze cie spotkam

Właśnie tak to widzę
Widzę
Możemy sięgać wyżej
/2x

Bywa tu tak że muszę pobyć sam
Z dal od świata jak Tom Hanks
Dać myślą .. czas
Uczyć się emocji jak w ciszy dźwięk
Poznać samego siebie
Dotknąć nieba za życia
Zwykle przezywam tu dzień świra
Praca czy chora ambicja
Nie wiem, nie wnikam
Bo mam skłonność do marzeń jak Ozzy Osbourne
Choć nie każda pora to piękna symfonia
W tym moja wolność
Duma, ojcostwo
Podróż jak w kosmos
Lata migają jak w klubie stroboskop
I nie wiem nawet kiedy nadeszła dorosłość

Teraz nieważne ile mam ran
Nie ma znaczenia jak długo to trwa
Zawsze wiedziałem, że co nas nie złamie
To wzmocni jak pancerz
Zawsze i tak startowaliśmy od zera jak Drake
A ślełą wiarę wyśpiewał nam Ray
Choć sprowadzamy to życie do kilku linijek
Ty też musisz widzieć w tym sens